



■ Wybory w Dolnej Saksonii: ponowne zwycięstwo SPD, sukces Zielonych i AfD, katastrofa FDP

Piotr Kubiak

W dniu 9 października 2022 r. w Dolnej Saksonii odbyły się wybory do Landtagu. Zwycięstwo, pomimo niewielkich strat, po raz kolejny odniosła SPD prowadzona do wyborów przez popularnego premiera Stephana Weila. Na drugim miejscu znalazła się CDU, która odnotowała znaczny odpływ wyborców. Najwięcej w tych wyborach zyskały kolejne partie – Zieloni i AfD. Katastrofą zakończyły się za to wybory dla FDP, która nie zdołała przekroczyć granicy 5-procentowego progu wyborczego. Choć rządząca od listopada 2017 r. koalicja SPD-CDU utrzymała większość w hanowerskim Landtagu, to po wyborach najprawdopodobniej reaktywowana zostanie koalicja złożona z SPD i Zielonych (rządziła tutaj m.in. w latach 2013-2017). Co stało u podstaw takich rozstrzygnięć wyborczych? Czy obawy przed gospodarczymi konsekwencjami rosyjskiej agresji na Ukrainę miały istotny wpływ na wyniki wyborów w Dolnej Saksonii?

Dolna Saksonia i jej znaczenie

Dolna Saksonia jest jednym z najważniejszych krajów związkowych: pod względem powierzchni ustępuje jedynie Bawarii, a pod względem liczby mieszkańców (ok. 8 mln) zajmuje czwarte miejsce (za Nadrenią Północną-Westfalią, Bawarią i Badenią-Wirtembergią). Ten kraj związkowy deleguje sześciu przedstawicieli do Rady Federalnej (*Bundesrat*). Układ sił politycznych jaki się ukształtował w Dolnej Saksonii nie wyróżnia się w sposób szczególny na tle innych zachodniemieckich krajów związkowych: o prymat od lat walczyły tutaj SPD i CDU. W latach 90. XX w. przewagę zyskali socjaldemokraci (wtedy premierem rządu krajowego był późniejszy kanclerz Gerhard Schröder), by ją stracić w kolejnej dekadzie na rzecz CDU. Po ujawnieniu na przełomie 2011 i 2012 r. afery korupcyjnej, ko-

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 24(506)/2022
03.11.22

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

rupcyjnej, w którą był zamieszany były chadecki premier Dolnej Saksonii Christian Wulff (prezydent federalny w latach 2010-2012), pozycja CDU w tym kraju związkowym uległa zachwianiu. W kolejnych wyborach (z 2013 i 2017 r.) wygrywała tutaj SPD prowadzona przez S. Weila. W latach 2013-2017 u władzy znalazła się koalicja SPD-Zieloni dysponująca przewagą jednego mandatu nad opozycją, jednak latem 2017 r. po przejściu jednej z posłanek Zielonych do CDU, czerwono-zielony rząd utracił większość i kilka miesięcy przed upływem kadencji trzeba było roz�isać przedterminowe wybory. W wyborach z 15 października 2017 r. ponownie zwyciężyła SPD, która uzyskała niewielką przewagę nad CDU. W Landtagu znalazły się jeszcze trzy frakcje: Zielonych, FDP i debiutująca tutaj AfD. Żadna z preferowanych koalicji (ani SPD-Zieloni, ani CDU-FDP) nie uzyskała większości, dlatego konieczne stało się sformowanie wielkiej koalicji SPD-CDU. W nowym rządzie premierem został ponownie S. Weil, a jego zastępcą (a zarazem ministrem gospodarki, pracy, transportu i cyfryzacji) lider CDU Bernd Althusmann.

System wyborczy do Landtagu Dolnej Saksonii ma charakter mieszany. Każdy wyborca ma do dyspozycji dwa głosy: pierwszy (*Erststimme*) oddaje na wybranego kandydata w jednym z okręgów jednomandatowych, a drugi (*Zweitstimme*) na listę krajową wybranej partii. Wybieranych jest co najmniej 135 posłów: 87 z nich to zwycięzcy w okręgach jednomandatowych, a z list partyjnych rekrutuje się nie mniej niż 48 posłów (może ich być więcej, jeśli wystąpią mandaty nadwyżkowe i wyrównawcze). Głosy na mandaty przelicza się na podstawie metody d'Hondta, a próg wyborczy dla partii ustalono na poziomie 5%. Kadencja parlamentu trwa pięć lat.

Analiza wyników wyborów

Tabela 1. Zestawienie wyników wyborów krajowych w Dolnej Saksonii z 2017 r. i 2022 r.

Partia	Wybory z 2022 r.		Wybory z 2017 r.		Różnica poparcia (w p.p.)
	poparcie (w %)	mandaty	poparcie (w %)	mandaty	
SPD	33,4	57	36,9	55	-3,5
CDU	28,1	47	33,6	50	-5,5
Zieloni	14,5	24	8,7	12	+5,8
AfD	11,0	18	6,2	9	+4,8
FDP	4,7	-	7,5	11	-2,8
Die Linke	2,7	-	4,6	5	-1,9
Pozostałe	5,6	-	2,5	-	+3,1
Łącznie	100	146	100	137	

Źródło: <https://wahlen.statistik.niedersachsen.de/LW2022/LW/000.pdf>

Wybory do Landtagu Dolnej Saksonii z 9 października 2022 r. zakończyły się ponownym zwycięstwem SPD, jednak socjaldemokraci ponieśli znaczące straty w porówna-

niu z poprzednimi wyborami (z 2017 r.). CDU uzyskała najgorszy wynik w Dolnej Saksonii od czasu wyborów z 1955 r. (wtedy poważną konkurencją dla CDU była *Deutsche Partei* [DP] i blok partii reprezentujących ruch wypędzonych [GB/BHE]). Największy wzrost poparcia odnotowali Zieloni, którzy uzyskali tutaj swój najlepszy wynik w historii. Również AfD wyszła z wyborów wyraźnie wzmocniona, uzyskując dwucyfrowy wynik. Co ważne, partii tej udało się przelamać niekorzystny trend od czasu wyborów krajowych w Hamburgu (luty 2020 r.), przejawiający się utratą poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami (z lat 2015-2017). Największymi przegranymi elekcji w Dolnej Saksonii okazali się liberałowie z FDP, którzy po 19 latach wypadli z ław Landtagu w Hanowerze. Do parlamentu nie weszła po raz kolejny *Die Linke*, która poniosła znaczne straty (utraciła blisko połowę głosów). Ponadto na listy ośmiu niewielkich partii padło łącznie 5,7% głosów drugich (żadna z nich nie uzyskała więcej niż 1,5% poparcia). Frekwencja wyborcza wyniosła tym razem 60,3% i była niższa o 2,8 p.p. w porównaniu z wyborami z 2017 r.

W Landtagu Dolnej Saksonii XIX kadencji (lata 2022-2027) zasiadać będzie 146 posłów, co oznacza, że wystąpiło 11 dodatkowych mandatów (SPD zdobyła pięć mandatów nadwyżkowych, które zostały zrekompensowane trzem pozostałym partiom w postaci sześciu mandatów wyrównawczych: trzy dla CDU, dwa dla Zielonych i jeden dla AfD). Frakcja SPD będzie liczyła 57 posłów, frakcja CDU 47, frakcja Sojusz 90/Zielonych 24 i frakcja AfD 18.

Analiza przepływu elektoratów pomiędzy poszczególnymi partiami opracowana przez ośrodek [infratest dimap](#) (na zlecenie stacji NDR i ARD) przyniosła interesujące wnioski. SPD (-200 tys. głosów w porównaniu z wyborami z 2017 r.) zyskała kosztem CDU (25 tys.) i FDP (10 tys.), a najwięcej straciła na rzecz Zielonych (55 tys.) i AfD (25 tys.), zaś 35 tys. osób, które głosowały w 2017 r. na listy socjaldemokratów, tym razem nie poszło na wybory (tzw. *Nichtwähler*). CDU (-270 tys. głosów) zyskała tylko kosztem FDP (30 tys. głosów) i najwięcej straciła na rzecz Zielonych (45 tys.) oraz AfD (40 tys.), SPD (25 tys.), a 55 tys. chadeckiego elektoratu z 2017 r. tym razem nie poszło głosować. Zieloni (+190 tys. głosów) zyskali kosztem pozostałych partii (z wyjątkiem AfD: tutaj przepływ elektoratu był minimalny), a najwięcej wyborców przejęli kosztem SPD (55 tys.), CDU (45 tys.) oraz pozyskali ok. 30 tys. osób, które nie brały udziału w poprzednich wyborach. Również dolnosaksońska AfD (+160 tys. głosów) zyskała kosztem pozostałych partii (nie licząc Zielonych), a najwięcej od FDP i CDU (po 40 tys.) oraz SPD (25 tys.) i także zachęciła do głosowania 25 tys. osób nie biorących udziału w poprzednich wyborach. Za to FDP ponosiła tylko straty na rzecz pozostałych partii (niespełna 120 tys. głosów), zaś największe na rzecz AfD (40 tys.), CDU (30 tys.), a 15 tys. elektoratu FDP z 2017 r. nie poszło tym razem na wybory. Wśród najmłodszych wyborców, którzy oddali swój głos po raz pierwszy, największym poparciem cieszyły się dwie partie – SPD i Zieloni – które uzyskały po ok. 20% głosów, CDU 17%, AfD 11%, FDP 10%, *Die Linke* 7%. A więc podobnie jak było to w przypadku wyborów do Bundestagu z 2021 r., wśród najmłodszych wyborców dużo większym zaufaniem cieszyły się trzy partie: Zieloni, FDP i *Die Linke*, podczas gdy w gronie najstarszych wyborców przewagę zyskali socjaldemokraci i chadecy.

Wygrani i przegrani. Tło wyborów

Inaczej niż kampania z 2017 r., w której dominowały kwestie lokalne (przede wszystkim edukacja), tegoroczna kampania wyborcza w Dolnej Saksonii zdominowana była przez obawy związane ze skutkami rosyjskiej agresji na Ukrainę. Według badań ośrodka [infratest dimap](#), aż 73% ankietowanych w Dolnej Saksonii obawiało się spadku dochodów i dobrobytu oraz perspektywy wystąpienia kolejnego kryzysu gospodarczego, 70% martwiło się o następstwa kryzysu klimatycznego, 67% obawiało się, że W. Putin użyje bomby atomowej przeciwko Ukrainie, a 60% martwiło się, że w obliczu rosnących cen nie będzie w stanie opłacić rachunków. Wszystko to spowodowało, że dla wyborców w Dolnej Saksonii najważniejsze były takie tematy, jak: zaopatrzenie w surowce energetyczne (27%), rosnące ceny (19%) i ochrona klimatu (17%). Na to wszystko nakładła się słaba ocena pracy rządu federalnego, zwłaszcza słabe notowania SPD i FDP. Niemniej jednak należy pamiętać, że cały czas mówimy o wyborach krajowych, gdzie najistotniejsza jest polityka lokalna, popularność lokalnych polityków i ich partii oraz problemy kraju związkowego. Tutaj ważnym tematem była np. przyszłość elektrowni jądrowej w Emsland (Zieloni i SPD byli za jej zamknięciem, CDU i FDP za dalszym utrzymaniem jej w gotowości, podobnie jak AfD).

Korzystny z perspektywy socjaldemokratów w Dolnej Saksonii okazał się fakt, że SPD dysponowała przewagą kompetencyjną nad CDU w takich obszarach jak sprawiedliwość społeczna, edukacja, infrastruktura czy „łagodzenie skutków rosnących cen”. Były to ważne tematy kampanii wyborczej, zwłaszcza w kontekście obaw związanych z następstwami rosyjskiej agresji na Ukrainę. Atutem SPD była także dobra ocena poczynań rządu krajowego i przede wszystkim popularność premiera i czołowego kandydata SPD S. Weila. Premier Dolnej Saksonii cieszył się o wiele większym zaufaniem mieszkańców niż czołowy kandydat CDU B. Althusmann, co potwierdziły wyniki badań sondażowych. Według sondażu ośrodka [infratest dimap](#), 53% badanych uznało, że najlepszym kandydatem na przyszłego premiera jest S. Weil, a 27% widziało na tym stanowisku B. Althusmanna (podobne wyniki zawierał sondaż ośrodka [FG Wahlen](#): tutaj 55% badanych wskazało na S. Weila, a 26% na B. Althusmanna). To właśnie pełniący funkcję premiera od 2013 r. Weil był – zwłaszcza dla starszych wyborców (43% w grupie wiekowej 60+ głosowało na SPD) – gwarantem bezpieczeństwa i zapewniał socjaldemokratom atut tzw. bonusu premiera (analogicznie do tzw. bonusu kanclerskiego w odniesieniu do wyborów do Bundestagu). Niekorzystnie na wyniku SPD odbiła się za to niska ocena prac rządu federalnego oraz słabe notowania socjaldemokratów na poziomie całych Niemiec: innymi słowy, sytuacja i działania rządu federalnego obciążały w dużym stopniu kampanię dolnosaksońskiej SPD.

CDU nie osiągnęła żadnego z kluczowych celów zakładanych przed wyborami: zwycięstwa i niedopuszczenia do sformowania koalicji SPD-Zieloni. Chadeacy mieli w tej kampanii nieco utrudnione zadanie: jako koalicjant nie mogli za bardzo podważać dokonań rządu krajowego. Dlatego w kampanii B. Althusmann skupił się na krytykowaniu poczynań rządu federalnego. Jednak błędem okazało się niewystarczające skoncentrowanie się chadeków na sprawach lokalnych. Po wyborach B. Althusmann, jak i dotychczasowy przewodniczący frakcji CDU w Landtagu Dirk Toepfer, podali się

do dymisji. Toepfer zażądał równocześnie podjęcia wewnątrzpartyjnej debaty na temat rewizji dotychczasowego kierunku polityki CDU w Dolnej Saksonii (należy tutaj dodać, że w Dolnej Saksonii działają trzy organizacje krajowe CDU – w Brunshwiku, Hanowerze i Oldenburgu).

Zieloni w tej kampanii wykorzystali umiejętnie własne atuty (m.in. kompetencje w obszarze polityki klimatycznej), jak i dobrą ocenę partii na poziomie federalnym (i jej ministrów w rządzie). Korzystny dla nich okazał się również fakt, że polityka klimatyczna i energetyczna stanowiła ważny punkt kampanii wyborczej. Tradycyjnie Zieloni cieszyli się największym zaufaniem wśród najmłodszych wyborców.

Dobry wynik dolnosaksońskiej AfD (gdzie dotychczasowa pozycja tej partii była relatywnie słaba) stanowił pewne zaskoczenie dla obserwatorów niemieckiej sceny politycznej. Lokalnej AfD, prowadzonej do wyborów przez Stefana Marzischewskiego-Drewesa, udało się przekonać do siebie nie tylko dotychczasowych sympatyków partii, ale również część elektoratu protestu, obawiającego się konsekwencji przedłużającej się agresji rosyjskiej na Ukrainę i niechętnego polityce rządu federalnego, ale głosującego wcześniej na inne partie (głównie CDU i FDP). Zdecydowana większość wyborców AfD uwypuklała obawy związane ze spadkiem dochodów i dobrobytu (97%), napływem imigrantów (94%), niemożnością uregulowania rachunków w obliczu rosnących cen (84%) i niepewnością dotyczącą zaopatrzenia w surowce energetyczne zimą (81%). Będący lekarzem S. Marzischewski-Drewes w swej kampanii krytykował politykę władz krajowych i federalnych, ale starał się przedstawiać AfD nie jako partię radykalną, lecz partię dbającą o interesy zwykłych obywateli.

Największym przegranym wyborów okazała się FDP. Liberaltowie ponieśli największe koszty udziału w rządzie federalnym u boku SPD i Zielonych. Ostatnie działania osłonowe rządu federalnego w obliczu kryzysu energetycznego i rosnącej inflacji nie były zgodne z postulatami liberałów. Po porażce w Dolnej Saksonii w partii ożyła debata na temat sensowności udziału FDP w koalicji na poziomie federalnym w obliczu ustępstw, jakie musi czynić na rzecz złagodzenia skutków agresji rosyjskiej na Ukrainę. To poważne ostrzeżenie dla partii Christiana Lindnera. Może dojść do podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w latach 2009-2013, gdy FDP po wejściu do rządu u boku chadecji musiała zrezygnować z wielu własnych postulatów.

Będzie nowa czerwono-zielona koalicja?

Wyłoniony po wyborach układ sił w hanowerskim Landtagu otwiera możliwość stworzenia dwóch potencjalnych koalicji dysponujących stabilną większością parlamentarną. W Landtagu XIX kadencji zasiadać będą przedstawiciele czterech partii, jednak żadna z pozostałych trzech partii nie zamierza tworzyć koalicji z udziałem AfD. Wprawdzie rządząca koalicja SPD-CDU utrzymała większość w Landtagu (104 na 146 mandatów), to w czasie kampanii wyborczej premier S. Weil zapowiedział, że jego partia będzie po wyborach dążyć do sformowania koalicji z Zielonymi (81 na 146 mandatów). Z kolei liderka Zielonych Julia Hamburg potwierdziła w wieczór wyborczy gotowość swej partii do podjęcia rozmów z SPD. Wstępne rozmowy sondujące odbyły się 13 października. Liderzy SPD i Zielonych oczekują, że negocjacje koalicyjne zakończą się najpóźniej na początku listopada, jeszcze przed inauguracyjnym posie-

dzeniem nowego Landtagu. 42% ankietowanych (sondaż FG Wahlen) uważało koalicję SPD-Zieloni za dobre rozwiązanie dla przyszłości Dolnej Saksonii, 33% stawiało na koalicję SPD-CDU, a 25% było zdania, że najlepsza byłaby koalicja CDU-Zieloni (nie uzyskała jednak wystarczającej liczby mandatów).

Konkluzje

Wybory krajowe w Dolnej Saksonii odbywały się pod wyjątkową presją obaw związanych z możliwością wystąpienia problemów z dostawami surowców energetycznych i rosnącą inflacją, będących efektem rosyjskiej agresji na Ukrainę. One, w połączeniu ze sprawami lokalnymi (m.in. kwestią ochrony klimatu i przyszłości elektrowni atomowej), ukształtowaną przez lata regionalną pozycją partii i dużą popularnością premiera S. Weila, miały decydujący wpływ na wynik wyborów do hanowerskiego Landtagu. Wybory te pokazały mimo wszystko, jak ważne są sprawy lokalne, a nadmierne skupienie się w kampanii na polityce ogólnoniemieckiej nie musi przynieść korzyści, jak to się stało w wypadku CDU. Same wyniki wyborów nie były jednak większym zaskoczeniem, zważywszy na prognozy przedwyborcze. Za pewną niespodziankę można uznać wynik AfD, która zdołała zmobilizować nie tylko własnych wyborców, ale również przyciągnąć część dotychczasowych zwolenników innych partii obawiających się możliwości wystąpienia kryzysu gospodarczego i energetycznego. Klęskę zanotowała za to FDP, która poniosła konsekwencje polityki rządu federalnego i poczynionych ustępstw. Po wyborach w Dolnej Saksonii sformowana zostanie koalicja SPD-Zieloni, co jest zgodne z oczekiwaniem większości mieszkańców tego kraju związkowego.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Piotr Kubiak – dr, historyk, niemcoznawca, analityk w Instytucie Zachodnim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na przemianach zachodzących w obrębie niemieckiego systemu partyjnego. W swych badaniach skupia się m.in. na analizie wyborów w Niemczech i losach niektórych partii politycznych. Zajmuje się również wybranymi aspektami relacji polsko-niemieckich w XX w.